

Marek A. Cichocki: Cień Voltaire'a

Dla przyszłości Polski jest zupełnie kluczowe, aby już nigdy więcej żadna reintegracja zachodniej Europy nie dokonywała się bez nas i przeciwko nam



Dzisiejsza Europa, wstrząsana kryzysami, będzie szukać dla siebie nowej formuły porządku, nowego pojęcia Zachodu. Dla przyszłości Polski jest zupełnie kluczowe, aby już nigdy więcej żadna reintegracja zachodniej Europy nie dokonywała się bez nas i przeciwko nam – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie dla „Rzeczpsopolitej”

Niedawno do polskich księgarń trafiły „Pisma przeciw Polakom” Voltaire'a, niezwykły dokument epoki oświecenia.

Teksty pisane dla Katarzyny II uzasadniają konieczność likwidacji Polski jako rozsadnika obskurantyzmu, zacofania i nietolerancji w Europie. Dzisiaj na szczęście nie grozi nam katastrofa na miarę rozbiorów z XVIII wieku, warto jednak czytać tamte teksty Voltaire'a. Ku przestrodze.

Oświeceniowy przełom XVIII i XIX wieku oznaczał całkowite przeorganizowanie Europy i nową definicję Zachodu, w której zasadniczą rolę odegrało nowoczesne państwo francuskie i rodząca się potęga Prus. W tym nowym porządku i nowej hierarchii, której ideologiem był m.in. Voltaire, dla Polski nie było już miejsca. Zachodnia, oświeceniowa Europa dokonała reintegracji nie tylko bez nas, ale przeciwko nam, jako tym, którzy nie pasują do nowoczesnego świata, którzy ze swoją kulturą, historią, religią są zawsze nie na czasie – są ciałem obcym.

W jak diametralnie innej sytuacji jest współczesna Polska dzięki zmianom, które zachodzą na naszym kontynencie od przeszło ćwierćwiecza. Staliśmy się częścią UE i NATO, możemy samodzielnie i bez kompleksów sami stanowić o własnej przyszłości. A jednak cień Voltaire'a wciąż jest przecież obecny. Warto o tym pamiętać. Dzisiejsza Europa, wstrząsana kryzysami, będzie szukać dla siebie nowej formuły porządku, nowego pojęcia Zachodu. Dla przyszłości Polski jest zupełnie kluczowe, aby już nigdy więcej żadna reintegracja zachodniej Europy nie dokonywała się bez nas i przeciwko nam. Aby do tego nie dopuścić, wcale nie musimy porzucać własnej tradycji czy interesów, nie musimy się zmieniać tak, by przypodobać się innym. Nie chodzi przecież o to, by pozostać częścią zmieniającego się Zachodu kosztem samego siebie, jak nierzadko uważano w Polsce w ciągu ostatnich dwóch dekad.

Nasze pokolenie otrzymało unikalną szansę przełamania historycznego determinizmu ostatnich 300 lat, kiedy polskość postrzegana była przede wszystkim właśnie jako wiecznie dysfunkcyjny element Europy. Tej okazji nie wolno nam zmarnować.

Marek A. Cichocki

fot. Robert Laska / Maleman

Felieton ukazał się na łamach dziennika „Rzeczpospolita”